[illegible] P. K. O. Poznań nr. [illegible]

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 3.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek dnia 22 września 1932 Nr. 112

Czuwać i jeszcze raz czuwać na straży praw i wolności obywatelskiej!

Charakterystyczną cechą rządów sanacyjnych jest nieustanne dążenie do coraz większego ścieśnienia i skrępowania wolności obywatelskiej. Rzecz z ich stanowiska zrozumiała. Wszak tem łatwiej im się utrzymać u władzy, im mniej praw i wolności będzie po stronie społeczeństwa. Ale za to tem większym obowiązkiem społeczeństwa jest pilne i czujne stanie na straży w obronie swych praw i wolności. Sanacja bowiem jest tak pod tym względem sprytna i przebiegła, że nieraz społeczeństwo ani się spostrzeże, jak mu się narzuci jakiś nowy kaganiec. A skoro to się tylko raz uda, już potem trudno to obalić lub naprawić. W środkach do osiągnięcia swego celu sanacja bynajmniej nie jest wybredna. Sprawa, którą dziś zamierzamy poruszyć, już w lokalnym dziale naszego pisma dawniej była kilkakrotnie poruszana. Zdawała ona się bowiem wówczas mieć tylko lokalne znaczenie. Obecnie jednak pokazuje się, że podobne praktyki i gdzieindziej zachodzą, a jeżeli może jeszcze aż dotąd nie było w tym kierunku gdzieindziej ich ujawnienia, to obawiać się należy, że to niezadługo nastąpi. Więc celem poinformowania naszych Czytelników i celem zaostrzenia ich czujności w tym kierunku, sprawie tej jeszcze raz osobno poświęcamy naszą uwagę. Dotyczy ona mianowicie naszej szkoły dokształcającej. Podając w dniu 16 kwietnia sb. na łamach naszej gazety opis posiedzenia z Rady Miejskiej w Nowemmieście z dnia 11 kwietnia r. b., z naciskiem podkreśleliśmy przy wzmiankowaniu o nowym statucie dla dokształcającej szkoły zawodowej w Nowemmieście projektowany paragraf, dający kierownikowi szkoły możność rozstrzygnięcia, do jakiego stowarzyszenia dany uczeń może należeć. Z ustępu tego zbyt wyraźnie wyłaziło, że się tak wyrazimy — końskie kopyto, aby odrazu nie wiedzieć, do czego on zmierzał. To też w Radzie Miejskiej podniosły się natychmiast przeciw niemu liczne głosy sprzeciwu. Jedynie radni z pod znaku sanacyjnego stanęli w jego obronie, myśląc innym członkom oczy tłumaczeniem, że zastrzeżenie to ma jedynie na celu ustrzec młodzież przed należeniem do stowarzyszeń socjalistycznych i komunistycznych. Oczywiście nasi radni niesanacyjni, znając aż nadto dobrze sztuczki sanacyjne, nie dali się nabrać, a zgodnie wszystkiemi głosami przeciw 5 głosom sanacyjnych radnych paragraf ten z góry odrzucili. Ale tem odrzuceniem nasi sanacyjni kombinatorzy bynajmniej nie dali za wygrane. Nie udało się otwartą drogą, a nuż może uda się podstępem. Otóż w protokóle z tego zebrania mimo odrzucenia powyższego paragrafu przez Radę Miejską jednak go tam w nieco zmienionej formie zamieszczono. Widocznie liczono na krótką pamięć radnych, że przy czytaniu na następnem zebraniu ujdzie to ich uwadze, a skoro raz zostanie protokół podpisany, już klamka zapadła. Jednak nasi radni, nie w ciemię bici, odrazu się na tem połapali i zażądali stanowczo skreślenia całego ustępu. W toku dyskusji nad tem wyszedł jeszcze jeden nader ciekawy szczegół na jaw. A mianowicie, że w odnośnych zapiskach, które p. Przewodniczący w tej sprawie poczynił, jakaś tajemnicza ręka gumką lub palcem dokonała zamazań. Samiśmy to na własne oczy oglądali. W ten sposób chciano widocznie i w pamięci Radnych zatrzeć dokładną treść poprzedniej uchwały, aby w ten sposób swoją sprawę przemycić. Rada Miejska, tem żywo poruszona, nie przyjęła całego tego protokółu, a sprawę tę postawiła jeszcze raz na porządku obrad następnego posiedzenia.

W poprzedzającej tę uchwałę dyskusji ze strony sanacji znów usiłowano bujać naszych Radnych tłumaczeniem, że chodzi tu jedynie o to, by przeszkodzić tworzeniu się ze strony młodzieży, uczęszczającej do szkoły dokształcającej, niedozwolonych organizacyj i to jedynie na terenie szkolnym, a także znów wysuwając straszak o komunist. i socjal. organizacjach, licząc jeszcze zawsze na naiwność niesanacyjnych swych kolegów. Jednak i tym razem sztuka się nie udała. Na następnem bowiem posiedzeniu Rady Miej. w dniu 12 sierpnia sb. uchwalono znów tą samą większością głosów ostateczne skreślenie całego tego paragrafu z tem umotywowaniem, że nie należy odbierać danemu uczniowi wolności wyboru, do jakiego towarzystwa należeć chce. I zważyć, ile potrzeba było energji, czujności i stanowczości ze strony nowemiejskiej Rady Miejskiej, by ten zdradliwy, kagańczy paragraf wreszcie obalić i uniemożliwić jego tak szkodliwe następstwa.

Ze przewidywania większości naszych radnych i nasze w tej sprawie były słuszne, że inicjatorom bynajmniej nie chodziło o organizacje „socjalistyczne i komunistyczne“, jak to chcieli byli wmówić innym, dowodem tego, to cośmy podali z innego miasta, a mianowicie, że tamtejszy kierownik szkoły dokształcającej już zakazuje uczniom należenia do takich nawet organizacyj, jak S. M. P. Tam już szydła wyraźnie wyszły z worka. Że tak będzie, o tem nie wątpiliśmy ani na moment. Powyżej opisana sprawa niech będzie przestrogą i dla społeczeństwa w innych miejscowościach, a w szczególności dla naszych członków samorządów, aby bacznie i nieugięcie zawsze stali na straży praw i wolności obywatelskiej, zagrożonej na każdym kroku przez zachłanną sanację.

Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 19. 9. Prezes komitetu rozbrojeniowego komisji budżetowej, Radulescu, otrzymał od niemieckiego członka tej komisji, Weissa, list, w którym rzeczoznawca niemiecki, powołując się na pismo ministra von Neuratha do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona z dn. 14 bm., donosi, że nie weźmie udziału w pracach rzeczoznawców budżetowych.

Poufne rozmowy w Genewie.

Genewa, 19. 9. Wobec zbliżającego się zebrania prezydjum konferencji rozbrojeniowej odbyły się dziś poufne rozmowy, w których brali udział przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson, wiceprzewodniczący Politis, dalej generalny sprawozdawca Benesz oraz dyrektor sekcji rozbrojeniowej sekretarjatu Ligi Narodów. Rozmowy dotyczyły programu zbliżającej się sesji prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Prasa francuska ostro występuje przeciw niemieckiem roszczeniom rozbrojeniowym.

List rządu Rzeszy do prezydenta konferencji rozbrojeniowej Hendersona, donoszący, iż Niemcy postanowiły nie wysyłać swoich przedstawicieli na posiedzenie biura konferencji, ponieważ nie uwzględniono ich życzeń w sprawie rozbrojenia, wywołał silne oburzenie w prasie francuskiej.

Pertinax nazywa list ten zwyczajnym szantażem.

Oświadczenia Hendersona i Lorda Cecila wskazują, niestety, że u nich sprawa niemiecka jest wygrana. Herriot postąpiłby najzręczniej, gdyby raz na zawsze oświadczył, że po następstwach polityczno-finansowych wobec Ameryki i Anglji, nigdy nie zgodzi się na dyskutowanie o ilościowem i jakościowem zmniejszeniu zbrojeń francuskich.

Zdaniem „Journala“ ostatnie kroki rządu Rzeszy świadczą, że Niemcy zdecydowane są wejść na drogę wielkich zbrojeń wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego i woli mocarstw.

W takich warunkach Francja nie może zgodzić się na zmniejszenie swej siły zbrojnej.

„Matin“ łączy fakt zbojkotowania konferencji rozbrojeniowej z poleceniem budowy pancernika „C“ i pisze: „To już nie są dyskusje dyplomatyczne, co Niemcy obecnie przeciwstawiają pracom konferencji rozbrojeniowej, lecz fakty, które zapewne będą miały poważne następstwa. W odpowiedzi na pojednawczą notę Francji Hindenburg wypuszcza dekret o militaryzacji młodzieży.

Przed niedawnym czasem rząd Rzeszy polecał przyspieszyć budowę pancernika „B“, a obecnie wydaje polecenie rozpoczęcia budowy pancernika „C“.

Nota rządu brytyjskiego również przeciw niemieckim uroszczeniom rozbrojeniowym.

Londyn. W sporze, wynikającym z wymiany not pomiędzy Niemcami i Francją co do prac konferencji rozbrojeniowej, rząd J. Kr. Mości ogłasza deklarację o swem stanowisku, która stanowi również odmowę na niemieckie roszczenia zbrojeniowe. M. in. nota angielska zaznacza: Niemcy cierpiały i cierpią z racji panującej depresji ekonomicznej i szerzącego się bezrobocia i inni sygnatarjusze traktatu wersalskiego przyznają to oraz okazują się gotowi do obniżenia swych pretensyj finansowych wobec Niemiec. W obliczu trudności ekonomicznych Niemiec zainicjowanie ostatniego sporu w dziedzinie politycznej w takim momencie musi być uważane za niezrozumienie, a w obliczu koncesyj, tak niedawno poczynionych Niemcom przez ich kredytorów, winno być uznane za nie na czasie.

Rząd J. Kr. Mości nie może udzielić poparcia lub zachęty dla zlekceważenia zobowiązań traktatowych i pragnie przyłączyć się do poglądu, że nie może być utrzymany jako słuszny i prawny wywód traktatu wersalskiego i związanej z nim korespondencji, iż Niemcy są legalnie uprawnione do anulowania rozdziału 5-go traktatu wersalskiego.

O ile chodzi o Wielką Brytanję, to od czasu podpisania traktatu wersalskiego zostały dokonane we wszystkich rodzajach broni bardzo znaczne redukcje. Nie mniej przeto rząd brytyjski poważnie współpracuje w Genewie, aby doprowadzić możliwie do jaknajdalej idących zarządzeń rozbrojeniowych zarówno w dziedzinie ilościowej, jak i jakościowej. Byłoby naprawdę tragicznym paradoksem, gdyby w wyniku pierwszej konferencji rozbrojeniowej nastąpiło powiększenie zbrojeń.

Wielkie manewry Reichswehry nad granicą polską.

Berlin. W roku bieżącym odbywają się pierwsze po dwuletniej przerwie wielkie manewry jesienne Reichswehry. Teren manewrów obejmuje pas pogranicza polskiego położony pomiędzy Kistrzyniem nad Odrą a Skwierzyną (Schwerin) nad Wartą. W manewrach tegorocznych uczestniczą attaches wojskowi Anglji, Włoch, Rosji Sowieckiej i St. Zjedn. Charakterystyczne jest, że nie zaproszono attaches wojskowych Polski, Francji i Rumunji. W kołach Reichswehry tłómaczą to tem, że również Polska, Francja i Rumunja nie zaprosiły attaches niemieckich na swe manewry jesienne. Tłómaczenie to, jak i próba wyjaśnienia ze strony niemieckiej, że tegoroczny teren manewrów wybrano na polskiem pograniczu jedynie ze względów oszczędnościowych, jest mało przekonywające. Rzeczywistym bowiem powodem jest ukrycie przed państwami, szczególnie zainteresowanemi Polską i Francją, taktycznych założeń manewrów oraz strategicznej ich realizacji. Manewry trwać będą od 19 do 27 września.

15 bm. rozpoczęły się na Śląsku niemieckim manewry dwóch dywizyj kawaleryjskich. Założeniem strategicznem manewrów była przeprawa przez Odrę jednej z dywizyj oraz wyparcie armji nieprzyjacielskiej z zajętych terenów.

Francja a Liga Narodów.

Ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy, stanowiące jawne naruszenie postanowień Traktatu Wersalskiego, z czem nawet sam Berlin się nie kryje, wywołują żywe oburzenie w szerokich kołach francuskich.

W niektórych sferach politycznych wywierany jest na Herrieta nacisk, by zdecydowanie wystąpił wobec państw aljanckich oraz Ligi Narodów, ażeby zareagowały na jawne gwałcenie umów pokojowych przez Niemcy. Walka w obronie Traktatu Wersalskiego jest obowiązkiem nietylko Francji, lecz wszystkich sygnatarjuszów.

Jeżeli mocarstwa aljanckie i Liga Narodów nie zdobędą się na męski krok wobec Rzeszy, wówczas Francja nie powinna się wahać, lecz wyraźnie oświadczyć, że wystąpi z Ligi Narodów.

Sejm pruski zbiera się 21 b. m.

Berlin. Termin zebrania się sejmu pruskiego został ostatecznie wyznaczony na środę 21 bm. Na porządku dziennym znajduje się m. in. szereg wniosków o wydanie posłów sądom. Jedynie w wypadku wydania b. premjera Brauna wniosek narodowych socjalistów domaga się wydania go sądom.

Wytoczony mu został proces z prywatnego oskarżenia o obrazę Adolfa Hitlera. — Sprawa wyboru premjera pruskiego nie została umieszczona na porządku dziennym.

Bardzo poważne zagrożenie polskiego stanu posiadania w Prusach Wschodnich.

Poznań, 16. 9. Donoszą z Prus Wschodnich, że Waplewo idzie w tych dniach na licytację.

Waplewo, obszar ziemski, obejmujący 13 000 morgów ziemi, największy obszar ziemski w Niemczech, należący do Polaka i zamieszkały przez Polaków, jest trzonem polskości w Prusach wschodnich.

Właściciel Waplewa, hr. Sierakowski, do niedawna prezes Związku Polaków w Niemczech, zniszczył się gospodarczo, będąc główną podporą Związku Polaków. Hr. Sierakowska, do niedawna prezeska Towarzystwa Szkolnego, walczyła po bohatersku z olbrzymiemi trudnościami gospodarczemi.

Licytacja Waplewa pociągnie niechybnie za sobą wstrząs dla polskości w Prusach Wschodnich.

Zarazem donoszą, że Polak, właściciel Hohendorfu, majątku, obejmującego 2.500 morgów w pow. sztumskim w Prusach Wschodnich, sprzedaje ziemię swą w ręce niemieckie.

Należy oczekiwać ze strony polskich czynników obywatelskich podjęcia akcji ratunkowej.

Zniżka stopy dyskontowej w Niemczech.

Berlin. Komitet wykonawczy banku wypłat międzynarodowych w Bazylei przychylił się do wniosku niemieckiego o zezwolenie na zmianę postanowień parągr. 29 statutu banku Rzeszy, nie dopuszczającego do obniżenia stopy dyskontowej poniżej 5 procent, o ile pokrycie walutowe nie wyniesie conajmniej 40 proc.

Na podstawie tej uchwały prezydent Rzeszy Hindenburg wydał dekret, którego mocą postanowienia parągr. 29 statutu Banku Rzeszy zostały zawieszone na 2 lata.

W ten sposób Bank Rzeszy uzyskał swobodę w zakresie swej polityki dyskontowej.

Według doniesień prasy liczyć się należy z bliskiem obniżeniem stopy dyskontowej banku Rzeszy o 1 proc., tj. z 5 na 4 proc. Obniżenia prywatnej stopy dyskontowej z 4 i pół na 4 proc. zostało już dokonane w ciągu dnia wczorajszego.

Wycieczka holenderska zwiedzi Gdynię.

Haga. Statkiem „Śląsk" wyjeżdża do Gdyni wycieczka holenderska pod kierownictwem konsula generalnego Koczkowskiego

Stan zdrowia markiza Graviny niebezpiecznie się pogorszył.

Gdańsk, 18. 9. Stan zdrowia wysokiego kom. Ligi Narodów Markiza Graviny uległ w ciągu 24 godzin znacznemu pogorszeniu.

Jak wiadomo, hr. Gravina poddał się w ub. tygodniu operacji wycięcia wyrostka robaczkowego.

Lekarze nie kryją swych obaw o losy pacjenta. Przy łożu chorego czuwa rodzina. Wobec groźnego stanu zdrowia hr. Gravina przyjął Ostatnie Namaszczenie olejem św.

38 miljonów deficytu w sierpniu, a w ciągu 5 miesięcy 163 milj.

W sierpniu dochody Skarbu wyniosły ogółem 162.830 tysięcy złotych, wydatki 180.806 tysięcy. Deficyt zatem wynosi 17.976 tysięcy złotych.

Ogółem w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. budżetowego wydatki wyniosły, według zestawień urzędowych, 942.957 tysięcy złotych, dochody zaś 852.674 tysiące czyli deficyt wyniósł 92.923 tys. złotych.

Ponieważ kredyt bezprocentowy z Banku Polskiego podany jest w dochodach zwyczajnych, a w sierpniu brano z tego kredytu 20 milj., przeto faktyczny deficyt sierpniowy wynosi 37.976.000 zł.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku budżetowego Skarb pobrał z tego tytułu razem 70 milj. zł, deficyt więc faktyczny wynosi 162 923.000 złotych.

Kto to wszystko płaci?

W ostatnich czasach, dzięki „radosnej twórczości", mieliśmy dużo zjazdów, porad — a wszystko było imponujące. Na zjazdy te i porady mimo, że kolej ma niedobory, ludzie jeździli za dużemi zniżkami, a byli tacy, co jechali za darmo, a dygnitarze to nawet salonkami. W Gdyni, nie mówiąc już o święcie morza, był zjazd „legunów", o którym społeczeństwo gdyńskie długo jeszcze pamiętać będzie. W ostatnim czasie znowu odbyły się w Krakowie „dożynki" (oj, dorzynają nas), urządzane niby przez młodzież, należącą do sanacji. Z krakowskiego województwa ściągnięto do Krakowa, kogo się tylko dało. „Podobno — jak donosi „Polonia" — gmina miasta Krakowa wydała na owe „dożynki" 40 tysięcy złotych. Naturalnie i sprowadzenie tych ludzi odbyło się na koszt państwa". Ci, co widzieli zjazd „legunów" w Gdyni i przyglądali się „dożynkom" w Krakowie, opowiadają, że widzieli tych samych ludzi i w Gdyni i w Krakowie. W niedzielę, 18 bm., nastąpiło w Rzeszowie, woj. lwowskiem, odsłonięcie pomnika ś. p. Lisa-Kuli. I znowu wielki zjazd, wiele muzyki i parady. Przyznajemy, że śp. Lis-Kula zasłużył na pomnik; ale czy nie było można tej uroczystości odłożyć na czasy późniejsze? Czy w tym okresie biedy i nędzy, kiedy bezrobotnym głód dokucza, nie możnaby się bez tych uroczystości obejść? Marsz muzyki nie stłumi marszu kiszek głodnego człowieka. A przecież to wszytko kosztuje i kto to płaci?

Teraz znowu zaczyna się zbiórka na sprowadzenie zwłok sławnego muzyka śp. Szopena. Czy znowu nie możnaby i tego przewiezienia odłożyć?

— Setki, tysiące ludzi żyjących potrzebuje pomocy, opieki. — Godzimy się z tem, że potrzebne są takie chwile, które pozwalają człowiekowi zapomnieć o troskach dnia codziennego. Mamy więc uroczystości narodowe, religijne i te pozwalają nam na oderwanie się choćby chwilowo od tego, co nas gnębi i męczy, ale poco te kosztowne zjazdy — przyjęcia itd.? Tyle przecież mamy innych potrzeb!

Mają nadal zostać w więzieniu śledczem!

Prezes Sądu Apelacyjnego odrzucił wniosek o wypuszczenie więzionych członków OWP. z więzienia!

Gdynia. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Gdyni z przewodniczącym p. Haidrichem na czele, po ogłoszeniu wyroku na wniosek prokuratora uchwalił zatrzymać młodych z OWP., pp. red. Ciesielskiego, Piepera i Sobczaka w areszcie. Obrońcy wnieśli zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Zażalenie to rozpatrywał (wedle nowych zmian w postępowaniu karnem rozstrzyga teraz jeden sędzia, a nie trzech, jak było dotychczas), sam prezes Sądu Apelacyjnego, p. Szyszko, który niedawno tamo przyszedł na swe stanowisko z Białegostoku.

Pan prezes S. A. Szyszko zażalenie odrzucił i zadecydował, że Młodzi z OWP., pp. Ciesielski, Pieper i Sobczak, mają nadal pozostać w areszcie śledczym z powodu „obawy ucieczki oskarżonych."

Jak wiadomo, żyd Wulfin w Wilnie, oskarżony o zamordowanie na ulicy studenta Wacławskiego, nie pozostał w areszcie śledczym, tylko odpowiadał z wolnej stopy. Tam nie zachodziła „obawa ucieczki."

W tym wypadku na Pomorzu zachodzi taka „obawa ucieczki".

Walka z Kościołem katolickim na kursach nauczycielskich.

Katolicka Agencja Prasowa w artykule „Antyreligijny charakter kursu nauczycielskiego", donosi:

W lipcu i sierpniu rb. w Augustowie odbyło się kilka kursów nauczycielskich z których państwowy kurs społeczno-oświatowy był prowadzony wybitnie w duchu antyreligijnym i antykatolickim.

Sam program tego kursu wskazywał, jakim on będzie. W pierwszym dziale pod Nr. 3 tak brzmi on: „Źródłem współczesnych norm etycznych, ich sankcje i cele, zbędność czynnika nadprzyrodzonego, racjonalizacja wysiłków (nawrót częściowy do ideałów oświecenia)". Oto niektóre urywki z wykładów prelegenta: p. Moszczeńskiej i p. Powiadowskiej. P. Moszczeńska: „Dążeniem ludzkości w czasach współczesnych jest wyłamanie się z pod wpływu grup tradycyjnych. Do takich grup tradycyjnych należy Kościół. Kościół zajęty jest wyłącznie sprawami nadprzyrodzonemi; zapatrzony jest w niebo, a nie troszczy się o doczesne sprawy społeczeństw. Kościół nie zwraca uwagi na rozmaite kwestje, które w danym momencie zajmują ludzkość; Kościół nie postępuje z duchem czasu; jest on grupą skrajnie konserwatywną. Wychowanie religijne nie wpływa na uspołecznienie jednostki; jest ono przeszkodą w pracy społeczno-oświatowej".

P. Powiadowska: „Za podstawę moralności obecnie uważa się: rozum, instynkty, poczucie moralne, środowisko, społeczność, warunki ekonomiczne, tradycję, uczucie, prawo, opinję otoczenia. Moralność zależy od warunków ekonomicznych, położenia geograficznego, klimatu, pożywienia. Praca misjonarzy np. w Afryce jest bezsensowną, a co gorsza, bezskuteczną, bo, żeby zmienić moralność tamtejszej ludności, trzebaby najpierw zmienić wszystkie warunki, w jakich się znajdują, a to przecież jest niemożliwe. Etykę trzeba zeświecczyć, bo religijne wychowanie nic wspólnego nie ma z wychowaniem moralnem. Wychowanie religijne nie umoralnia człowieka. Myśliciele wieku odrodzenia chcieli oczyścić religję z naleciałości katolicyzmu, a szczególnie z naleciałości św. Tomasza z Akwinu; chcieli wprowadzić religję tylko według czystej ewangelji; która jest zresztą tylko utworem poetyckim. Chrystjanizm jest religją buntu, religją, nie uznającą wszelkiej władzy. Najlepszą religją jest mahometanizm i konfucjonizm, bo twórcy tej religji byli jednocześnie prawodawcami. Bóstwo to dusza zbiorowa całej społeczności". Prelegent nauczyciel Ładosz wygłosił wiersz, pełen obelg przeciwko Ojcu świętemu.

Z powyższego widać, że układ tematów państwowego kursu społeczno-oświatowego w Augustowie, jak i dobór prelegentów miał na celu obniżenie wśród słuchaczów ideałów religijno-moralnych i walkę z Kościołem.

Wobec tego można zapytać p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jaką ma wartość nowa ustawa o ustroju szkolnictwa, gwarantująca wychowanie religijno-moralne młodzieży?

— Co powie na to wiceminister ks. Żongołłowicz?! Co powiedzą katolicy, którzy popierają BB.?

Czy jeszcze potrzeba jakichś innych dowodów, ku czemu nas prowadzą?!

WROGI PAŃSTWA.

123

(Ciąg dalszy).

Wtem papież się ukazał.

— Łaska Boska z tobą, zacny wodzu! — mówił Ojciec św. Wielki zaszczyt dla mnie, gdy mogę w w domu swym powitać przyjaciela sprawiedliwego cezara Konstantyna.

— Dziękuję za łaskawe pozdrowienie, czcigodny biskupie, odrzekł Aleksander, zajmując wskazane sobie miejsce. — Przebacz, iż w osobistej sprawie ośmielam się zbliżyć do ciebie. Setnik mój Naber oznajmił ci niezawodnie moją prośbę.

— Wiem już. Osobiście łatwiej porozumieć się możemy, aniżeli przez posłów i listy. Przeto chciałem ustnie wytłómaczyć ci, że w kościele naszym św. zakazane są małżeństwa pogan z chrześcijankami.

Krótka i stanowcza decyzja papieża widocznie dotknęła Aleksandra, bo oczy mu zapłonęły i na obliczu ukazał się wyraz niepokoju.

— Czyż nie może być w tym choć wypadku wyjątku? Bo czyż nie zobowiązani wszyscy chrześcijanie usłuchać twoich rozporządzeń tak, jak poganie słuchają swego kapłana najwyższego?

— Zachodzi ta różnica! Religja pogan jest instytucją państwa, zasady jej oparte na woli cesarza. Objawienie Boga zaś jest podstawą religji chrześcijańskiej. Jako pasterz kościoła katolickiego muszę czuwać nad czystością wiary.

— Dlaczego się tedy dzieje, że dość znaczna liczba chrześcijan z poganami w małżeńskich żyje związkach.

— Są to małżeństwa, zawarte przed nawróceniem się jednej strony. Natomiast kościół św. uważa związki pogan z wyznawcami religji chrześcijańskiej za nieważne.

— Według mego zdania, odpowiedział Aleksander niezadowolony — nie przysłuży się chrześcijaństwu surowość i nietolerancja.

— Rozważ, zacny wodzu, że Kościół św. nie dopuszcza się surowości ani nietolerancji, gdy żąda jedności religijnego przekonania małżonków. W małżeństwie nie ma pokoju i szczęścia bez jednej wiary. Delikatność uczucia Albiny, czystość sumienia nie zniosłyby najmniejszego zamącenia stosunku duszy jej do Boga. A przymioty te i zalety są owocem wychowania i życia wedle zasad religji chrześcijańskiej. Pomiędzy nią, a tobą, zacny Brytaniku, byłaby przepaść głęboka.

— Czcigodny biskupie! rzekł po chwili smutnie. Aczkolwiek słowa twoje smucą mnie, odbierając nadzieję, przecież prawdy im zaprzeczyć nie mogę. Jeśli nie będzie mi danem, bym z przekonania został chrześcijaninem, natenczas wyrzec się muszę szczęścia, nad które większego nie ma dla mnie na ziemi.

— Kto Boga szuka, znajdzie Go, odpowiedział papież Ale nie ty zdążałeś do Stwórcy, lecz do stworzenia, przeto odmówioną ci została łaska wiary, gdyż Bóg chce mieć serce ludzkie całkowicie.

— To nad siły ludzkie! rzekł Aleksander po chwili.

— Ależ Bóg niczego od nas nie żąda, czegobyśmy z pomocą łaski Jego wykonać nie mogli.

— Boga się bać, do tego człowiek zdolny? Ale całem sercem do Niego przylgnąć? Nie, tego nie może.

— Mylisz się, zacny Aleksandrze! Czem jest miłość ku Bogu, nauczył nas Jezus temi słowy: „Kto ma przykazania moje i chowa je, ten jest, który mię miłuje". Ponieważ miłość ku Bogu zasadza się na obowiązku stawiania się wedle sił podobnym Bogu, zatem miłość taka uszlachetnia istotę człowieka. Kocham Albinę tembardziej, iż przekonanym jestem o wzajemnej miłości. Miłość rodzi miłość! A Bóg śmiercią swą dał nam największy dowód swej miłości. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 21 września 1932 r.

Kalendarzyk. 21 września, Środa, Mateusza ap.
22 września, Czwartek, Tomasza b. w.
Wschód słońca g. 5 — 20 m. Zachód słońca g. 17 — 38 m.
Wschód księżyca g. 20 — 46 m. Zachód księżyca g. 14 — 24 m.

Nowy zimowy kolejowy rozkład jazdy.

Od 2 października będzie obowiązywał na kolejach polskich nowy rozkład jazdy na okres zimowy.

Nowy rozkład jazdy przewiduje minimalne zmiany w ruchu pociągów dalekobieżnych, kasując sezonowe pociągi letnie. Komunikacja z zagranicą nie ulegnie też zasadniczo zmianie, z wyjątkiem przesunięcia godzin przybywania pociągów na kolejach francuskich, belgijskich i holenderskich z powodu przejścia z czasu letniego na zimowy.

Wprowadzono natomiast pewne zmiany w pociągach o znaczeniu miejscowem, polegające na:

1. uwzględnieniu różnych spostrzeżeń, poczynionych przez władze podczas obowiązywania letniego rozkładu jazdy oraz zgłoszonych w tej mierze dezyderatów.

2. skasowaniu dodatkowych pociągów, uruchomionych specjalnie na okres letni.

Z miasta i powiatu.

W sprawie nadesłanego nam „sprostowania" ze strony p. burmistrza Kurzętkowskiego.

Nowemiasto. P. burmistrz Kurzętkowski prosi nas o sprostowanie w artykule „Jak się w Nowemmieście konfiskuje gazety" zachodzącego błędu ortograficznego dot. słowa w orzeczeniu konfiskacyjnem „całym, a nie całem tekście", z tem nadmienieniem, „że pismo tutejszego Urzędu z dnia 16 bm. nie zawierało niepoprawnej pisowni". Na to odpowiadamy, iż samo przez się rozumie się, że rzeczone pismo tego błędu nie zawierało, bo inaczej, gdybyśmy to chcieli uwydatnić, podalibyśmy w cudzosłowie. Wogóle nie rozchodzi się tu zgoła o żaden błąd ortograficzny, bo to już dzisiaj z łatwością nieomal każdy odróżnić umie, kiedy ma być końcówka „em", a kiedy „ym" — a raczej chodzi tu jedynie i wyłącznie o najpospolitszy błąd drukarski, przed którym żadne wydawnictwo, żadna redakcja się nie ustrzeże.

Przyznajemy, że miast tego sprostowania, wolelibyśmy raczej móc umieścić wyjaśnienie, dla czego w sposób, przez nas w ostatnim numerze opisany, postąpiono z naszemi pismami przy ich konfiskacie.

Zawody o Państw. Odznakę sportową.

Nowemiasto. W ub. niedzielę rozpoczęły się w Nowemmieście, Lubawie i Rakowicach zawody o Państw. Odznakę sportową. W naszem mieście odbyły się zawody na boisku miejskiem od godz. 2 po poł. do 6-tej. Udział w nich wzięło (na zgłoszonych poprzednio przeszło 120) 78 zawodników, przeważnie młodzież, ale było też kilku już z czterema krzyżykami na barkach. Na ogół wyniki zawodów przedstawiają się dotychczas nieźle i jeżeli wypełnione zostaną przez obecnych zawodników wymagane punkty w dalszych konkurencjach, które odbędą się w przyszłą niedzielę, to prawdopodobnie 2/3 zawodników uzyska odznaki. Zawodami w Nowemmieście kierował p. St. Lendzion z Nowegomiasta.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się zakończenie zawodów, tj. strzelanie z broni małokalibrowej oraz marsz 10 klm. lub jazda na rowerach przez przestrzeń 20 klm. Trasa prowadzić będzie z Nowegomiasta w stronę Sampławy i z powrotem.

Msza św. za spokój dusz zmarłych naszych bohaterskich lotników.

Nowemiasto. W poniedziałek o godz. 9 odbyło się w kościele parafjalnym przy licznym udziale przedstawicieli władz i urzędów, z p. Starostą i Burmistrzem na czele, młodzieży szkolnej i społeczeństwa żałobne nabożeństwo za dusze bohaterskich naszych lotników, ś. p. Zwirki i Wigury. Przy wielkim ołtarzu ustawiły się 4 poczety z sztandarami, przybranemi krepą żałobną. Mszę św. i kondukt żałobny przy katafalku, pokrytym chorągwią o barwach państwowych, odprawił miejscowy ks. wikary Manikowski. Wierni w skupieniu zanosili modły przed Tron Wszechmocnego o wieczne odpoczywanie dla tragicznie zmarłych bohaterów.

Z targu.

Nowemiasto. Ostatni wtorkowy targ był słabo obesłany. Płacono za pół kg. masła od 1—1,30, zł mdl. jaj 90—1 zł, kaczki 1,50—3 zł szt., gęsi od 2,50—4 zł, kury 1,50—3 zł, kurczęta —,50—1,50 zł szt., gołębie 1—1,50 parka, pomidory pół kg. 15—20 gr, ogórki szt. 10—20 gr, kapusta (główka) 5—20 gr, cebula pół kg. 20 gr, jabłka pół kg. 15—25 gr, gruszki 40 gr, śliwki 15—30 gr. Ziemniaki od 1,40—1,60 za ctr. Swini zwieziono na targowisko mniej od poprzednich targów. Transakcyj zawierano średnio. Płacono za świnie eksportowe ctr. do 48 zł, tłuste do 53 zł, za parkę prosiąt płacono od 15—30 zł.

Msza św. za spokój dusz zmarłych lotników ś. p. Zwirki i Wigury.

Lubawa. Staraniem Miejscowego i Pocztowego Koła L. O. P. P. odprawi się dnia 23-go września br. o godz. 8.30 w kościele parafjalnym w Lubawie żałobna Msza św. za spokój dusz zmarłych tragiczną śmiercią lotników śp. por. Zwirki i inż. Wigury, na którą Stowarzyszenia, Urzędy, Szkoły i Obywatelstwo uprzejmie zaprasza się. Prosimy również o wywieszenie na znak żałoby chorągwi narodowych na pół masztu.

Zarządy L. O. P. P. w Lubawie.

Wieczór L. O. P. P.

Lubawa. Koło kolejowe Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Lubawie zawiadamia, że 22 września rb. o godz. 19-tej na sali „Domu Towarzystw" odbędzie się „Wieczór LOPP." Na program składa się: Odczyt „Nowoczesne Lotnictwo", bogato ilustr. przezroczami, pokazem rysunków. Odczyt wygłosi delegat Komitetu Dyrekcyjnego z Gdańska.

Obecność wszystkich członków kół L. O. P. P. oraz całego społeczeństwa jest pożądana. Zarząd LOPP. w Lubawie.

Zawody o odznakę sportową.

Lubawa. W ub. niedzielę odbyły się tu zawody o odznakę sportową. Odbyły się one na boisku w parku miejskim. Stanęło do nich około 40 osób, przeważnie młodzieży. W dniu tym odbyła się tylko część przepisowych zawodów, koniecznych dla uzyskania państw. odznaki sportowej.

Te same zawody odbyły się także w Rakowicach, gdzie zgłosiło się około 20 osób. Był bieg na 100 mtr., rzut granatem, kulą i skok w dal. Na przyszłą niedzielę odbędzie się dalszy ciąg zawodów kandydatów, zgłoszonych dla zdobycia odznaki sport. Przy zawodach był obecny p. Barański z Nowegomiasta, a później p. por. Czerwiński, który w międzyczasie udał się na krótki czas do Lubawy.

Z targu.

Lubawa. Ostatni poniedziałkowy targ był słabo obesłany i odznaczał się słabym ruchem, a to głównie z powodu kończących się zasiewów i rozpoczynających się już wykopków. Swiń zwieziono średnio i płacono za ctr. żywej wagi do 52 zł, za parę prosiąt od 15—25 zł. Za nabiał ceny utrzymały się na jednakowym poziomie i płacono za mdl. jaj 1—1.20 zł, ½ ft. masła do 1,30 zł, kurczęta 0.70—1,50 zł, kury 2 zł, kaczki 2—2,50 zł, gęsi 3—3.50 zł za sztukę. Owoców i warzywa jest na targach zawsze jeszcze dużo. Za ft. jabłek żądano 20—50 gr, gruszek 30—40 gr, śliwek 20—30 gr. Ceny warzywa jednostajne.

Dziwne nieraz wypadki chodzą po ludziach.

Tylice. Dnia 17 bm. 24-let. stolarz Feliks Kopański udał się do kuźni p. Ewertowskiego w Tylicach celem poostrzenia dłuta. W toku ostrzenia kamień, na którem ostrzono, rozłupał się na kilka części, z których jeden uderzył K. tak nieszczęśliwie w głowę, iż tenże upadł bez przytomności. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala powiat. w Nowemmieście, gdzie po zaopatrzeniu przewieziony został z powrotem jako beznadziejny do domu. Dopiero następnego dnia odzyskał znów przytomność, lecz nie ma zgoła nadziei utrzymania go przy życiu. Odłamek kamienia wybił mu otwór w czaszce.

Wieczór Misyjny.

Mroczno. Z inicjatywy tutejszego ks. Proboszcza urządzono w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem z ramienia Parafjalnej Akcji Katolickiej Wieczór Misyjny na sali parafjalnej. Na wstępie powitał gości prezes A. K. p. Pączkowski. Na program tego wieczorku złożyły się deklamacje, dialogi, śpiewy oraz przedstawienie amatorskie pt. Syn-a-li czyli Sierota z Zi-ka-wej, wszystko wykonane przez dzieci szkolne oraz druhów S. M. P. Pozatem solo śpiew z fortepianem „Modlitwa Pańska" Moniuszki, oraz „Hymn do Boga" Józefa Nowakowskiego w wykonaniu przez p. Zagórskiego organistę. Odegrano także kilka utworów Fausta Fortepian na cztery ręce, w wykonaniu pp. H. i Z. Zagórskich. Tak mali aktorzy, jako też i starsi wywiązali się z swych zadań znakomicie. Sala była zapełniona publicznością. Na zakończenie zaś tego wieczorku podziękował p. prezes aktorom i gościom staropolskiem „Bóg zapłać".

Pozatem specjalnie podziękował p. organiście Zagórskiemu, który się podjął tyle pracy, ażeby wćwiczyć deklamacyj, śpiewu oraz wyreżyserować obrazek sceniczny, za co należy się p. Zagórskiemu cześć i uznanie. Później zaś odbyła się jeszcze krótka zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo przy dobrych humorach i harmonijnym nastroju. Lecz tak, jak wszędzie, pewne żywioły — choć bezskutecznie — usiłowały ten nastrój zamącić. Kiedyż ostatecznie otrząśniemy się z tych naleciałości obecnych stosunków? Lecz o tem na innem miejscu pomówimy.

D.

Trzy kradzieże jednej nocy.

Mroczenko. W ciągu jednej nocy na 15 bm. dokonano u tut. gospodarzy przez dotychczas nieznanych sprawców aż 3 kradzieże i to: rolnikowi p. Józefowi Gajewskiemu skradziono z zamkniętej stodoły 6 worków (362 i pół kg.) żyta, 4 worki próżne i płachtę do siewu, ogólnej wartości 72 zł. Rolnikowi p. Korneljuszowi Leczkowskiemu skradziono z wozowni parę wyjazdowych półszorków, parę uzdeczek i jedną parę krzyżów od lejców, wartości około 150 zł. Rolnikowi Piotrowi Sochowskiemu skradziono z stodoły sita od wialni i wannę cynkową, wartości 48 zł. Prawdopodobnie trzech tych kradzieży dokonali jedni i ci sami sprawcy. Posługiwali oni się wozem i umknęli w stronę Mroczna. Dalsze energiczne dochodzenia prowadzi Policja.

Nie w Mrocznie, a w Trzcinie.

W związku z umieszczonym w nr. 105 z dnia 6. IX. 1932 r. w „Drwęcy" artykułem pt. „Na małej zabawie — duża bójka", proszę o sprostowanie tej wiadomości o tyle, że zabawa, o której jest mowa w nr. 105 gazety, odbyła się nie w Mrocznie a w Trzcinie.

D.

Nieszczęśliwy wypadek.

Sugajenko. Dnia 15 bm. przy młóceniu zboża u rolnika p. Ant. Witkowskiego w Sugajenku żona tegoż, zajęta poganianiem koni, została wskutek rozerwania się sprzęgła od maneża tak nieszczęśliwie uderzona dyszlem w brzuch, iż zachodzi obawa nieutrzymania jej przy życiu.

Z życia Straży Pożarnej.

Sampława. Z okazji tygodnia Straż Pożarna urządziła na zakończenie w ub. niedzielę zabawę taneczną, w ubikacjach Szkoły Roln. W czasie tygodnia odbyła się kwesta, a w niedzielę, 11 bm. kwesta uliczna. Tut. Straż Pożarną winno poprzeć społeczeństwo. Sikawka, odziedziczona po rozparcelowanej domenie, na skutek chwilowego zaniedbania, potrzebuje remontu, zwłaszcza węże muszą być nowe zakupione, a środków pieniężnych brak. Tydzień Strażacki, zdaje się, nie przyniósł spodziewanych rezultatów dla tut. Straży Pożarnej. Winna temu w pierwszym rzędzie panująca nędza.

Z Pomorza.

Płacił mu monetą, ale fałszywą.

Działdowo. W ub. piątek na tut. dworcu kolejowym przytrzymała policja około 60-letniego robotnika, pochodzącego z pod Brodnicy, który przy bufecie włacił fałszywą monetą. Okazało się, że ów robotnik, poszukując pracy, otrzymał takową w Iłowie przy budowie domu u niejakiego Ługiewskiego, u którego pracował przez 2 tygodnie. Odchodząc, otrzymał wypłatę m. in. 3-ma złotemi monetami fałszywemi. Po zbadaniu posiadanych pieniędzy policja unieważniła falsyfikaty i spisała protokół, poczem robotnika wypuściła na wolność. Tak więc „miłosierny" pracodawca, płacący biednemu robotnikowi monetami fałszywemi ani się spodział, że rychło za swą „litość" będzie miał „nagrodę" w postaci kary sądowej.

Tydzień Strażacki. — Kto temu winien, że nie był tem, czem być powinien?

Działdowo. W związku z „Tygodniem Strażackim", zarządzonym przez władze związkowe, trwającym od 11—18 bm., Straż miejscowa poczyniła także kroki, by „Tydzień" ten na terenie miasta Działdowa mimo panującego kryzysu gosp. wypadł nieposlednio. Lecz już od samego początku zaznaczyły się różne niedomagania, które nad całą tą akcją ciążyły przez cały „Tydzień". Pragnąc wysondować opinję i pozyskać dla tej akcji współpracę społeczeństwa, miejscowa Straż Poż. wysłała do osób z różnych stanów zaproszenia, które miały na celu utworzenie Komitetu, którego zadaniem być miało ustalenie programu i porządku obchodu Tygodnia tego. Na zaproszenie to oprócz 2 przedstawicieli władz stawiły się 4 osoby, lecz nikt nie przybył z pośród obywateli, posiadających nieruchomość, wobec czego Komitetu nie utworzono. Dlaczego zaproszeni, którzy zawsze do Straży Poż. życzliwie się odnosili, nie przybyli, nie jest wiadomo. Wobec tego na wniosek starosty p. Montwiłła ustalono cały porządek w ten sposób, że miała się odbyć zbiórka uliczna i kwesta domowa, którą przy współpracy z p. Burmistrzem zarządzi p. Starosta, który pozatem postara się o orkiestrę wojskową z Modlina. Dla urozmaicenia imprezy i w celach propagandy do akcji tej później przyłączyła się OPG., która plakatami obwieściła o mającym nastąpić w sobotę, 17 bm. ataku gazowym, który miała przeprowadzić eskadra lotnicza.

W tym celu przez specjalne wydzwonienie upomniano obywateli, by na dany sygnał alarmowy pozamykali i dobrze ubezpieczyli okna, wskutek czego rozniosła się wieść, że gaz będzie trujący. Ludziska, zwłaszcza dzieci nabawili się strachu, że mogą się potruć w tym dniu. Niektóre dzieci nie poszły nawet do szkoły, właśc. koni i ludzie pracy obawiali się udać na pola. Skutek całej tej akcji był jednak obrażający, gdyż nie było ani pokazu gazowego ani też nie przybyła obiecana orkiestra. Właśc. koni ponieśli niepotrzebnie straty, gdyż na dany sygnał musieli dostarczyć koni, z któremi kilka godzin stać musieli, czekając na gaz, który nie przybył. Inne czynniki zarządziły ten „ślepy" atak gazowy, wprowadziły obywateli wbłąd, a pod adresem Straży Poż. posypały się różne przykre uwagi, co w dużej mierze miało ujemny wpływ na wynik całej akcji. Okazało się to przy kweście, która nie dała obfitych wyników. Obywatele słusznie pytali, na co te pieniądze idą i czy pozostaną w Działdowie, od czego uzależniali składanie datków. Również i zbiórka uliczna nie stała na wysokości. Niesłuszny byłby zarzut pod adresem obywateli, że cała impreza tak a nie inaczej wypadła, gdyż obywatele są zawsze życzliwi dla Straży Poż., ale widocznie nie mają uczucia sympatycznego z powodu różnych pociągnięć naszych władz, a zwłaszcza świeżo jeszcze mają w pamięci ostatnie pociągnięcie starosty p. Montwiłła, który nie udzielił pozwolenia na obchód „Cudu nad Wisłą" i obchód poświęcenia sztandaru Pow. i Wojakom w Iławie z udziałem ks. prob. Wryczy. W tem widocznie jest cały sęk, bo, gdyby władze szły na rękę ludności i nie utrudniały jej obchodzenia uroczystości patrjotycznych, toby i poczynanie władz miały poparcie tejże ludności, a tak stało się bodaj, jak „Kuba Bogu, tak Bóg Kubie". Niezależnie od tego jesteśmy świadkami coraz częściej, że wszelkie poczynania tak dla „gustu" i poza społeczeństwem mają ujemne wyniki.

Podkreślić należy, że urządzony w sobotę wieczorem capstrzyk Straży Pożarnej z orkiestrą seminarjalną przy palących się pochodniach przez miasto udał się doskonale. Należy też wyrazić uznanie obywatelom, którzy w niedzielę wieczorem gremjalnie przybyli na zabawę strażacką.

Katastrofa pod Jabłonowem

Jabłonowo. W niedzielę, 18 bm., wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód, wiozący uczestników uroczystości poświęcenia sztandaru SMP. w Jabłonowie — młodzież z Gruty, wpadł na przydrożne drzewo. 3 młodzieńców jest ciężko rannych, 3 zaś lżej. Policja prowadzi dochodzenia w celu wyświetlenia przyczyny katastrofy.

Kronika kościelna.

Pelplin. Prefekt gimnazjum w Chełmnie, ks. profesor dr. Smoczyński, powołany został na stanowisko profesora dogmatyki przy seminarjum duchownem w Pelplinie.

Aresztant uciekł z sali sądowej.

Grudziądz. W poniedziałek 19 bm. o godz. 9,55 przed poł. zbiegł z rozprawy głównej z sali sądowej aresztant Fran. Troka z II-go pułku szwoleżerów w Starogardzie. Za zbiegiem poczyniono pościg i rozesłano listy gończe. Uciekinier urodzony jest d. 18. XII. 1907 w powiecie starogardzkim wzrost 186 mtr., włosy blond, oczy niebieskie, ubrany w bluzę drylichową, fujaczerkę bez pasa.

Zamordował zięcia i córkę i podpalił gospodarstwo.

Iwiec, pow. tucholski. W nocy z 18 na 19 bm. około godz. 3-ej w zabudowaniu i na szkodę rolnika Kamińskiego Józefa powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę wraz z tegorocznem żniwem, chlew oraz sprzęty domowe i rolnicze, wyrządzając szkodę na sumę około 5 000 złotych. W zgliszczach odnaleziono zwłoki właściciela spalonej zagrody, Kamińskiego Józefa, lat 31 oraz jego żony Franciszki lat 28, którzy, jak stwierdzono, zostali zamordowani podczas snu przed powstaniem pożaru. Dotychczasowe dochodzenia ujawniły, iż morderstwa i podpalenia dokonał teść zamordowanego, Jędrzejczak Wincenty, lat 62, który po dokonanym czynie zbiegł w niewiadomym kierunku. W toku dochodzeń odnaleziono w lesie w odległości około 500 mtr. od zagrody zamordowanych porzucony, względnie zagubiony przez Jędrzejczaka list, w którym przyznaje się on do popełnienia tej zbrodni, podając, iż dokonał jej z zemsty. Za zbiegłym Jędrzejczakiem wdrożono poszukiwania.

Z dalszych stron Polski

Tragiczny wypadek motocyklowy. — Smierć dziewczynki.

Bydgoszcz. Dnia 15 bm. po południu miał miejsce na ul. Grunwaldzkiej tragiczny wypadek motocyklowy.

Niejaki p. Surma, elektrotechnik, wyjechał wraz z urzędnikiem Elektrowni Miejskiej, p. Ratkowskim, na Czyżkówko dla zbadania nowej instalacji elektrycznej. Gdy motocykl był już za dworcem kolejki powiatowej, musiał minąć jadący ku miastu wóz. Nagle z za wozu wypadła na ulicę 6-letnia dziewczynka, Gertruda Paśnicka, córka bydgoskiego policjanta. P. Surma nie zdołał już zatrzymać maszyny i wpadł z rozpędem na dziecko, które dostało się pod koła motocykla.

Jadący wywrócili się na dziecko i przygnietli je całym ciężarem swoim i maszyny. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło silne obrażenia wewnętrzne dziecka oraz potłuczenie obu jadących na motocyklu. Dziecko zmarło wieczorem w szpitalu po ciężkich męczarniach.

Liczne porażenia słoneczne we wrześniu.

Poznań. Z wielu miejscowości donoszą o licznych wypadkach porażeń słonecznych, skutkiem upałów, panujących w bież. miesiącu. W samej tylko okolicy Witkowa zanotowano kilkanaście takich wypadków. Również w Trzuskołoniu, folwarku i okolicy Gniezna uległo porażeniu kilku rolników, a w kilku cięższych wypadkach konieczna była interwencja lekarska. Wypadki porażenia zdarzały się zarówno wśród dorosłych, jak dzieci. Jak na wrzesień, jest to osobliwe zaiste zjawisko.

Wojna żydowska w Kaliszu.

Żydzi zniszczyli własny dom modlitwy. — Policja rozpędziła wojowniczych żydków. Aresztowania.

Kalisz. Od dłuższego czasu w żydowskim domu modlitwy przy ulicy Złotej, róg Targowej, trwały zatargi i swady pomiędzy grupami żydków na tle miejsca. Jedna grupa chciała zająć sale pierwszego piętra, gdy druga rościła sobie pretensje również do tych sal, przeznaczając dla pierwszej drugie piętro do modlitwy. Wreszcie sąd rabinacki musiał rozstrzygnąć tę kwestję, przeznaczając do modlitwy dla żydów z grupy „Aguda" drugie piętro. Zakotłowało się wśród agudowców na tę wieść.

Kilku rozagitowanych żydków z „Agudy", mszcząc się za taki sąd rabinacki, wpadło w dniu 7 bm. po południu do sal pierwszego piętra wspomnianego domu, demolując lokal, wybijając szyby i niszcząc stare księgi modlitewne i utensylja rytualne. W tym momencie rozgorzałaby pomiędzy kaliskimi żydami wojna na dobre, gdyby nie interwencja policji, która bójce i zniszczeniu położyła kres, aresztując sprawców napadu. Kilku żydów w dniu 8 bm. zostało przekazanych władzom sądowym.

Znak czasu.

Koń za 3 złote 50 groszy.

Kalisz. O niepomyślnej sytuacji, w jakiej znajdują się mniejsi rolnicy, świadczy fakt, jaki miał miejsce na jarmarku w Poddębicach.

Mieszkaniec wsi Zagrzeby, pow. tureckiego, Józef Purczykiewicz, przyprowadził konia na targ. Nie tęgi musiał być koń i z tej racji nie znalazł nabywcy, to też w rezultacie Purczykiewicz sprzedał go za 3 zł 50 groszy.

Nowonabywca, żyd z Poddębic, gorzej wyszedł na tranzakcji, albowiem wygłodzony „rumak" padł mu w drodze i zdechł. Pieczuch dopłacił 1,50 zł czyścicielowi za uprzątanie padliny.

Zgon hr. Graviny

Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku.

Gdańsk, 19. 9. **Wysoki komisarz L. N. hr. Gravina zmarł dziś o godz.** 22,35. **Pogorszenie w stanie zdrowia jego nastąpiło gwałtownie wczoraj po południu.** Z rana nastąpiło lekkie polepszenie, podczas którego hr. Gravina przyjął Sakramenty św., a następnie około 6 wieczorem stracił przytomność i mimo zabiegów lekarskich, nie odzyskawszy przytomności, zakończył życie.

Przy łożu zmarłego obecną była małżonka jego z domu markiza Dinstiniani oraz matka hr. Bülow.

Odsłonięcie pomnika ś. p. płk. Lisa-Kuli.

Rzeszów. W niedzielę, dnia 18 bm., odbyło się w Rzeszowie, woj. lwowskie, odsłonięcie pomnika śp. płk. Lisa-Kuli. W uroczystości odsłonięcia wziął udział Prezydent Rzplitej, owacyjnie witany przez publiczność. Pociągiem, którym przyjechał P. Prezydent, przyjechali także ministrowie Butkiewicz, Jędrzejewicz, Hubicki oraz generałowie Sosnkowski i Rydz-Śmigły. Po nabożeństwie polowem i kazaniu nastąpiło odsłonięcie pomnika. Przemówienia wygłosili generałowie Sosnkowski, Rydz-Śmigły oraz min. Jędrzejewicz. O godz. 15.30 P. Prezydent odjechał w kierunku Krakowa.

Urlop p. Wojewody Pomorskiego.

P. wojewoda Kirtiklis wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy. P. Wojewodę zastępować będzie p. wicewojewoda dr. Seydlitz.

Pogłoski o zmianach na najwyższych stanowiskach Kościoła w Polsce.

Warszawa. W konserwatywnych kołach sanacyjnych krążą od paru dni szeroko kolportowane wiadomości o poważnych zmianach na najwyższych stanowiskach Kościoła w Polsce.

Według tych wiadomości ks. prymas Hlond obejmie stanowisko naczelne kongregacji propagandy wiary w Rzymie, a prymasostwo ma objąć dotychczasowy biskup śląski, ks. Adamski.

Biskupem polowym ma zostać biskup chełmiński, ks. Okoniewski, a ks. biskup Gall ma objąć stolicę biskupią w Częstochowie.

Dotychczasowy biskup częstochowski, ks. Kubina, ma zostać pierwszym biskupem sufraganem w Warszawie.

Katolicka Agencja Prasowa, najlepiej w tych sprawach poinformowana, pogłoski te nazywa „wytworem fantazji"

Gandhi zaczyna głodówkę.

Londyn, 19. 9. W dniu jutrzejszym Mahatma Gandhi, przebywający w więzieniu Yarvda w Bombaju, rozpoczyna głodówkę na znak protestu przeciwko nowej ordynacji wyborczej dla Indyj, ogłoszonej przez rząd brytyjski. Sędziwy, bo liczący 63 lata przywódca Indyj zapowiedział, że w razie, gdyby Anglja nie wycofała ordynacji, gotów jest ponieść śmierć głodową.

Całemu społeczeństwu

w imieniu rodzin ś. p. porucznika Żwirki i ś. p. Inż. Wigury.

Warszawa. Aeroklub Rzplitej Polskiej w imieniu rodzin śp. por. Żwirki i śp. in. Wigury prosi redakcje pism o łaskawe zamieszczenie poniższej wzmianki:

Wszystkim tym, którzy nam, tak boleśnie doświadczonym przez los, pospieszyli ze słowami współczucia i uczcili pamięć naszych drogich zmarłych, przedstawicielom władz państwowych, duchowieństwu, władzom wojskowym, samorządowym i szkolnym, organizacjom społecznym i szerokim warstwom społeczeństwa składają na tem miejscu ze serca płynące podziękowanie

Podpisani:

Agnieszka Żwirkowa — Zofja z Wigurów Robszińska — Wanda Wigurzanka — Jadwiga Wigurzanka.

Podziękowanie rządu polskiego

za udział armji czechosłowackiej w pogrzebie naszych lotników.

Praga, 18. 6. Attache wojskowy Rzplitej Polskiej w Pradze ppułk. Czerwiński wyraził ministrowi obrony narodowej Viskovsky'emu podziękowanie armji polskiej za serdeczne współczucie armji czechosłowackiej z powodu straty, jaką poniosło Wojsko Polskie przez śmierć pilota śp. por. Żwirki i inż. Wigury. Charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Pradze Koppens złożył na ręce wiceministra spraw zagr. podziękowanie rządu polskiego rządowi czechosłowackiemu za wyrazy współczucia z powodu śmierci polskich lotników, za udział władz w pogrzebie ofiar katastrofy oraz za okazaną przy tej sposobności daleko idącą pomoc władz czechosłowackich.

Matka i ciotka Gorgułowa pod grozą rozstrzelania przez bolszewików.

Moskwa. 62 letnia matka Gorgułowa, mordercy śp. prez. Doumera oraz jej starsza siostra zostały aresztowane we wsi Łapinskaja na Kaukazie pod zarzutem kradzieży zboża na szkodę skarbu państwa.

Na zasadzie wydanego ostatnio przez rząd sowiecki dekretu o zwalczaniu przestępstw na szkodę państwa matce Gorgułowa i jej siostrze grozi kara śmierci. Panuje jednak przekonanie, że wobec podeszłego wieku obie kobiety skazane zostaną na długoletnie więzienie.

Trzy wyroki śmierci za bandytyzm

Czwarty członek szajki skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Brześć n. Bugiem. Przed sądem doraźnym w Kowlu stanęli mieszkańcy wsi Werchy powiatu koszykarskiego, Terentij Djak i Afanazy Iljaszyk oraz mieszkaniec wsi Jaino tego samego powiatu, Semen Olichinierczuk i Aleksander Mięcza, mieszkaniec wsi Smolary. Wszyscy oskarżeni byli o należenie do szajki bandyckiej, która w sierpniu bieżącego roku grasowała na terenie powiatu koszyrskiego i kowelskiego, gdzie dokonała licznych napadów.

Po przeprowadzonej rozprawie trzech pierwszych skazano na karę śmierci przez powieszenie, czwartego zaś na 15 lat ciężkiego więzienia. Ponieważ p. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wyrok śmierci wykonany został.

Wypadek samochodowy pod Kartuzami.

Kartuzy. Dnia 15 bm. w godzinach południowych, wydarzył się w pobliżu Kartuz ciężki wypadek samochodowy. W pewnej chwili, od samochodu, którym kierował właściciel zakładu elektrotechnicznego z Bydgoszczy, p. Kawa, nagle odpadło koło i samochód wywrócił się.

Wszyscy jadący samochodem zostali wyrzuceni i odnieśli lżejsze lub cięższe poranienia.

Właściciel samochodu, p. Kawa oraz kupiec Dorna z Bydgoszczy wyszli z wypadku jako tako ręką obronną, natomiast Adam Grütshandler, wojażer, odniósł ciężkie obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne, zwłaszcza na głowie.

Odwieziono go do szpitala w Bydgoszczy, gdzie lekarze natychmiast musieli przystąpić do operacji.

Karawan z trumną zajęto za podatki.

Radom. Jest to najautentyczniejsze wydarzenie, które może wydarzyć się jedynie tylko w czasach takich, jakie dziś przeżywamy.

Oto niej. p. Ładeckiemu, który posiada zakład pogrzebowy w Radomiu, za 140 zł zaległości podatkowych zajęto parę uprzęży na konie. Ponieważ komornikowi wydawało się, że ze sprzedaży uprzęży nie uzyska 140 zł. sekwestator zajął również i stojący w szopie karawan. Kiedy karawan ten zabierano do składnicy rzeczy zafantowanych, nie zauważono, że znajduje się w nim trumna z nieboszczykiem. Po stwierdzeniu tego karawan oddano właścicielowi, zabrano mu natomiast radjo. Wiadomość ta rozeszła się po Radomiu, wywołując dosadnie komentarze.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek dn. 22. bm. 12.45 13.35 15.10 15.35 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr Biura Hydr. dla Żegl. i Ryb. 16.40 „Wśród książek". 17.00 Koncert solistów. 18.00 „Egea kolebka cywilizacji". 18.20 Muzyka tan. 19.35 Prasowy dzien. radj. 19.45 Komun. roln. przysp. roln. 20.00 Koncert muzyki lek. 21.20 Tr. ze Lwowa słuchowiska Makuszyńskiego. „Takie czasy" i Goetla „Oślenie Kiwacza". 22.00 Muzyka tan. 22.40 Wiad. sport. 22.50 Muzyka tan.

Piątek dn. 23. bm. 12.45 13.35 15.10 Płyty gr. 16.35 Komun. Centr. Biura. Hydr. dla Żegl. i Ryb. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 „F[illegible]" i „[illegible]" tr. z (Wilna). 18.20 Muzyka lekka. 19.35 Prasowy dzien. radj. 19.45 „Przegląd roln. prasy zagran. i krajowej", tr. z (Wilna), 20.00 Felj. muzyczny. 20.15 Tr. z Filharmonji Warsz. W przerwie felj. pt. „Mitologja ludzi przestworzy". 22.40 Wiadomości sport. 22.50 Muzyka tan.

Dział licytacyjny.

Sprzedawane będą:

Dnia 24 bm. o godz. 9 w Grabowie u p. Anast. Zuralskiego byczek, koń, klacz siwa.

O godz. 2 w Jeglji u pp. Tybarców w sąsieku około 10 ctr. żyta w słomie.

Giełda warszawska

z dnia 19. 9. 1932 r.	kup
Londyn	30.87
Paryż	34.87½
Nowy Jork kabel	8.905
Szwajcarja	171.80
Włochy	45.58
Now Jork czeki	8.90
Praga	26.34

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 19. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto (nowe)	15.70—16.00
Pszenica (nowa)	25.50—26.50
Owies	12.50—13.00
Jęczmień browarowy	19.50—20.50
Mąka żytnia	25.00—26.00
Mąka pszenna 65 proc.	40.00—42.00
Otręby żytnie	8.75— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Rzepak	34.00—35.00
Rzepik zimowy	34.00—36.00
Groch Victorja	20.00—24.00
Groch Folgera	28.00—30.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

L. dz. 4061/32

Ogłoszenie.

Powołując się na rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r. o pomocy bezrobotnym (Dz. U. R. P. nr. 74/32 poz. 664) podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 1 września rb. winni:

1. Wszyscy właściciele domów uiszczać opłaty od kwitów za komorne na Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Właściciele domów wzgl. ich zastępcy, którzy pobrali komorne z góry (za wrzesień) winni przypadającą opłatę uiścić w Kasie Miejskiej najpóźniej do dnia 25. IX. rb.
2. Wszyscy właściciele lub dzierżawcy restauracji i publicznych lokali uiszczać za przebywanie gości od 12 w nocy do 6 rano po 50 gr. od osoby.

Poniżej podaje się objaśnienie do powyższego rozporządzenia.

Lubawa, dnia 20 września 1932 r.

MAGISTRAT
(—) **PATER**, burmistrz.

OBJAŚNIENIE:

Opłaty od kwitów za komorne uiszczają właściciele nieruchomości w ciągu 15 dni po otrzymaniu komornego w Kasie Miejskiej w Lubawie. Równocześnie należy złożyć wykaz otrzymanych sum komornego, pobranego za dany miesiąc od każdego lokatora osobno wraz z obliczeniem opłat, przypadających do uiszczenia.

Opłaty za komorne w stosunku miesięcznym wynoszą:

1. od komornego do 99 zł 99 gr. 0,25 zł
2. „ od 100—150 zł 0,50 zł
3. „ „ 150—200 zł 0,75 zł
4. „ ponad 200 zł 1,— zł.

Opłatom powyższym nie podlegają kwity za komorne od mieszkań 1 i 2 izbowych.

Opłaty powyższe obciążają właścicieli nieruchomości.

Za przebywanie w zakładach gastronomicznych (tj. w restauracjach i publ. lokalach) od godz. 12 w nocy do 6-tej rano płaci się 50 gr.

Opłaty te pobierają właściciele restauracji od gości, wręczając im bilety z bloczków ponumerowanych i stemplowanych. Opłaty te wpłacają właściciele wzgl. dzierżawcy do Kasy Miejskiej w Lubawie w ciągu 7 dni po upływie każdego miesiąca.

Za opłaty te odpowiada osobiście właściciel wzg. dzierżawca.

Winni wykroczenia przeciw przepisom niniejszego rozporządzenia o uiszczaniu określonych w niem opłat lub wydanych na na jego podstawie rozporządzeń wykonawczych karani będą grzywną do 200 zł o ile dany czyn nie ulega karze surowszej według innych przepisów.

Do orzekania powyższych kar powołane są powiatowe władze administracji ogólnej (Starostwo Powiatowe).